

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
7
386 ROK XXXI
LIPIEC
2022

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ W Solidarności o podatkach i węglu ◉ Warta przy grobie Patrona ◉ Zebranie Delegatów w Orlenie ◉ 46. rocznica Wydarzeń Czerwca 76 ◉ List Prezesa PKN ORLEN do pracowników ◉ Czujemy chemię do Europy ◉ Głód przeciwko bezprawiu ◉ Zmiany w ustawie o sporach zbiorowych ◉ Arkadij Ostrowski Rosja - wielkie zmyślenie ◉

Rozwój przez handel?

Potem było już coraz gorzej... A to prezes Kaczyński wyskoczył z euro po 3 złote (cokolwiek miał na myśli), a to minister Czarnek, małpując po miliardrze stwierdził, że trzeba mniej jeść (podobno siebie miał na myśli, ale zorientował się za późno).

Wszystkich przebił premier Morawiecki nawołując najpierw do zbierania chrustu po lasach, a ostatnio do błyskawicznego ocieplania domów na progu jesieni. Światło propozycji premiera podsumowałem tak: *przy okazji zbierania chrustu nabierajmy sobie mchu - podobno w czasach zamierzczyłych ogacano nim chałupy.*

Jednak Polakom nie do śmiechu jest. Łatwo politykowi powiedzieć, trudniej człowiekowi zrobić. Znaleźć wolne terminy u budowlanców jesienią to jedno, wysokie ceny, które zapowiedzi polityków wygenerują - to drugie. A jak mówią przedstawiciele firm budowlanych, te jeszcze wzrosły po słowach szefa rządu. Po programie „chrust plus” przyszła pora na „styropian plus”.

Mam radę dla polityków, którzy dopiero teraz pojechali na jakieś wioszczyne, bo zaraz po wyborach nie mieli kogo wysłać, żeby się rozejrzył. Otóż premier w swoim ekspozie wygłosił znamienne hasło: **ROZWÓJ PRZĘZ HANDEL!** No i teraz zbieramy żniwo, bowiem handel rządzi się swoimi prawami i pilnie wsłuchuje się w to, co otumanieni ogromem obojętności, wygadują rządzący.

Nie wywołaliśmy wojny i pandemii. Ceny rosną i nie mamy na to żadnego wpływu. Musimy to jakoś przetrzymać - mówił prezydent RP Andrzej Duda. Jak stwierdził, gdy obejmował stanowisko głowy państwa, nie spodziewał się, że tak wiele "trudnych spraw" dotknie Polski. W kontekście rosnącej inflacji zaapelował też, by Polacy "zaciśnęli trochę zęby" i wspólnie "jakoś to przetrzymali". Była to najmańdrzejsza odzywka z ust polityka.

Przykład: premier tylko bąknął na boku, że rząd kupi przed sezonem pellet i natychmiast, następnego dnia tona tego opału skoczyła o 500 zł. Zrobieni w bambuko ci, którym zachciało się wymieniać „kopciuchy” myślą już jak te nowoczesne, elektronicznie sterowane, kociołki znów wymienić na „kopciuchy”, bo węgiel będzie - jak zapewnia premier - tańszy.

A tu dzwoni! Handlowcy nie przystąpią do programu dopłat, bo dostępny węgiel jest droższy niż cena gwarantowana i dopłata razem. Z własnej kieszeni ani im się śni dopłacać do interesu ani kredytować rząd.

Miałem nadzieję, że premier odwiedzi też po drodze moją wsiurę. Byłbym zapytał o ten węgiel i pellet. Nie tam, o jakąś durną ekologię, którą Putin rozkurzył na wieki. Zapytałbym premiera kto kupiony przez rząd węgiel i pellet będzie sprzedawał. Że o gazie i oleju opałowym nie wspomnę, bo za te takie „krezusy” mogą płacić.

Rozwijajmy się dalej przez handel, panie premierze!

Jeszcze słowo o podatkach. Podczas spotkania w warszawskiej siedzibie Solidarności minister zaprezentował prezentację, która ma tłumaczyć pospółstwu „dobrość” obniżenia podatku. Głosi ten power-point, że „12% PIT + kwota wolna 30 tys. zł + 32% PIT dopiero od nadwyżki ponad 120 tys. zł już w 2022 r.” ma spowodować, że Polacy będą z radości krzesła na rządowej widowni łamać. A ja pytam: co z VATem? Przecież tak na chłopski rozum, to te gigantycznie rosnące ceny nabijają rządową kasę do niebotycznych rozmiarów! Nie wierzycie? Węgiel rok temu po ok 1000 zł za tonę dawał rządowi 230 zł. Dzisiaj tona po 3000 zł (oby!) da im 690 zł.!!! W rzeczywistości płacimy podatków ok. 30 procent odliczywszy te grosiki, które nam zostawiono z niskiego VATu za chlebuś.

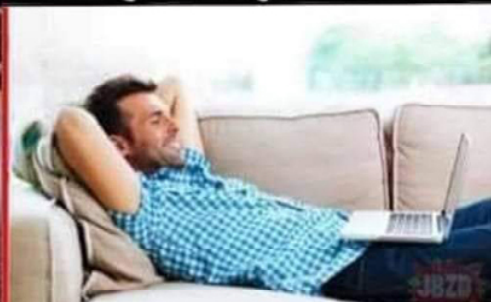
PS. Podobno, jako emeryt we wrześniu mam otrzymać 14. emeryturę. Cieszę się jak nie wiem co, ale... okoliczni handlarze już mi ją zabrali. Koszty „rozwoju przez handel” ponosimy wszyscy. 

Michał Orlicz

**FRANCUSCY TCHÓRZE KIEDY
ROSNA CENY I ZWIĘKSZA
SIĘ IM PODATKI**



**POLSCY POTOMKOWIE HUSARII I
WYKLETYCH KIEDY ROSNA CENY
I ZWIĘKSZA SIĘ IM PODATKI**





Śmietnik miesiąca

Grupa Azoty Puławy, jedyny w Polsce producent melaminy, ogranicza jej produkcję. Powodem są rosnące ceny gazu. Załoga obawia się, że to może być pretekst do ograniczania zarobków w spółce.

● Majowy spadek płac realnych to początek dłuższego trendu. Nie należy obawiać się, że ten spadek się mocno pogłębi, będzie wynosił ok. 1 proc. miesięcznie, ale taka sytuacja może potrwać nawet rok – powiedział PAP ekonomista Banku Pekao Karol Pogorzelski. Inflacja może połączyć siły ze stagnacją gospodarczą. Stagflacja w opiniach analityków i ekspertów staje się realnym zagrożeniem dla polskiego wzrostu, gospodarki i konsumentów. Ostrzegają oni, że spowodowałaby ona m.in. rosnące zapotrzebowanie firm na kapitał obrotowy, słabość popytu i kurczące się marże. W konsekwencji ograniczyłoby to aktywność przedsiębiorstw, co stałoby się bolesne także dla konsumenta. Skala dotychczasowego zaostżenia polityki pieniężnej w Polsce była drastyczna i przyczyni się do znacznego schłodzenia koniunktury, co oznacza wejście w techniczną recesję w drugiej połowie roku - uważają ekonomiści PKO Banku Polskiego.

● Czas realizacji: 5 minut. Koszt: już od 59 zł. I jeszcze zniżka 20 proc. na następne zamówienie. Zwolnienie lekarskie można dziś załatwić przez internet kilkoma kliknięciami. ZUS potwierdza, że dochodzi do nadużyć. Podobno L4 ma ratować przed kosztami dojazdu do pracy. Ratunkiem może być zorganizowany dojazd do pracy organizowany przez przedsiębiorstwo.

● To sytuacja bez precedensu. Mała rodzinna huta szkła Gloss zdecydowała się walczyć z państwowym gigantem. Przedsiębiorstwo złożyło pozew do sądu przeciwko PGNiG. Z powodu ogromnych podwyżek gazu narzuconych zakładowi przez koncern, straty huty wynoszą dziś ponad 13 mln zł. *Ryzykujemy całą wieloletnią działalnością, ale nie mamy nic do stracenia. Inne przedsiębiorstwa, które również dotknęły podwyżki cen gazu, chcą zrobić podobny krok.*

● Ministerstwo Klimatu i Środowiska zamierza wkrótce wprowadzić czasowe zniesienie norm jakości węgla spalane w gospodarstwach domowych. Oznacza to, że będzie można palić nie tylko najmocniej zasympionowanymi sortymentami węgla, ale również odpadami kopalnianymi, czyli flotokoncentratem i mułem kopalnianym. Jest to poważny krok wstecz w polityce anty-smogowej rządu - alarmuje Polski Alarm Smogowy.

● Przedstawiciele państw UE zgodzili się, aby od 2035 r. możliwa była rejestracja tylko samochodów zeroemisyjnych. Decyzja miała zapaść podczas spotkania ministrów środowiska państw UE. Pod naciskiem Niemiec w tekście umowy pozostawiono jednak możliwość rejestracji po 2035 r. także nowych aut spalinowych napędzanych paliwami syntetycznymi.

● Fala bankructw spółek ciepłowniczych, przerwanie dostaw ciepła dla gospodarstw domowych, bądź skokowy wzrost rachunków za ogrzewanie – tak może się przedstawiać najbliższy sezon grzewczy w ocenie członków Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego (WRDS) w Katowicach. Największym wyzwaniem, przed którym stoją przedsiębiorstwa ciepłownicze jest drastyczny wzrost cen paliw. Według branżowych prognoz cena gazu ziemnego w I kw. 2023 roku będzie wyższa w porównaniu do I kw. 2022 roku o przeszło 410 proc. Z kolei prognozowany wzrost ceny węgla dla ciepłownictwa w omawianym okresie wyniesie ponad 310 proc. Produkcja ciepła jest również coraz droższa z uwagi na rosnące ceny uprawnień do emisji CO2 wynikające z polityki klimatycznej Unii Europejskiej. W ciągu dwóch ostatnich lat koszt ten wzrósł czterokrotnie.

● Drastyczne naruszenia praw pracowników, a nawet zabójstwa, osiągnęły rekordy poziomu między kwietniem 2021 roku a marcem 2022 roku - ostrzegła w poniedziałek w raporcie Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych (ITUC). W Polsce najgorzej oceniany jest Amazon.

● W połowie czerwca przez Polskę przejechał transport 1600 ton koksu o wartości 5 mln zł. Nabywcą surowca jest firma oligarchów z pierwszej setki najbogatszych Rosjan. Transport zorganizowała spółka zarejestrowana w Polsce, należąca jednak do obywatela Białorusi. Jej warszawska siedziba to wirtualne biuro. Surowiec jedzie z Czech przez Polskę do Rosji z koksowni, której węgiel do jego wypalania dostarcza Jastrzębska Spółka Węglowa. Od początku wojny do kraju agresora odprawiono z Polski 10 tys. ton tego surowca.

● Łukaszenka stwierdził, że przeciwko jego państwu „została rozpętana wojna hybrydowa na pełną skalę”. Słowa te padają dzień po tym, jak Białoruś wezwała w ONZ Polskę do „zburzenia muru i nienadużywania swojej pozycji terytorialnej”. Polskie władze przekazują natomiast, że operacja białorusko-rosyjska z użyciem migrantów wciąż trwa.

● Na ulicach indyjskich miast mają się pojawić elektryczne riksze zasilane bateriami z odzysku - z samochodów elektrycznych marki Audi. Projekt uruchomi niemiecko-indyjski start-up Nunam. Jak całkiem padną to wylądują w najbliższym oceanie?

● To będzie lato inne niż wszystkie. Napięte łańcuchy dostaw i szalejące ceny żywności sprawiają, że zaczyna dochodzić do braków i utrudnień w dostępie do niektórych towarów. W przypadku Niemiec – piwa, Amerykanów - popcornu. Wyczynem jest też znalezienie sałaty w Australii lub salami w Japonii.

● Tysiące rolników w Holandii protestuje przeciw eliminowaniu ich branży na rzecz ochrony klimatu. Policja stosuje brutalną przemoc. Wystrzelili kilka serii w kierunku kabiny traktora. Niewiele brakło, by trafili kierowcę w głowę. Jeśli likwidacja rolnictwa uda się w Holandii, unijne elity spróbują tego samego w innych krajach, w tym Polsce.

● *Najlepsi przyjaciele Ukrainy odchodzą. Czekamy na podobne wieści z Niemiec, Polski i krajów bałtyckich - oświadczył proputinowski polityk. Rosyjscy dyktatorzy przyznali, że są zadowoleni z upadku brytyjskiego rządu i odejścia konserwatywnego premiera Borisa Johnsona. Dmitrij Miedwiediew zaznaczył wręcz, iż czeka na podobne informacje z Polski. Przyjaciel Władimira Putina wielokrotnie podkreślał już, że współpraca z PiS układa się rosyjskiemu reżimowi znacznie gorzej, niż gdy rządziła koalicja PO-PSL.*

● Daily Mail informuje, że generał Patrick Sanders objął najwyższe dowództwo nad brytyjską armią zaledwie w tym tygodniu. Na dzień dobry ostrzegł żołnierzy, by przygotowali się na kolejną wielką wojnę w Europie. Jako przyczynę wskazał zaburzenie globalnej równowagi, któremu winnym jest Władimir Putin. Dodatkowo agresorem okazało się jedno z najpotężniejszych mocarstw na kontynencie. W rezultacie nikt z mieszkańców Europy nie może dziś czuć się bezpiecznie.

● Groźby w Rosji 1: Przypomnę słowa rosyjskiego prezydenta, które wypowiedział 24 lutego: *Chcieliście dekomunizacji? To ją dostaniecie. Początkowo chcieliśmy wyzwolić tylko Donbas spod jarzma „nazistów”. Jednak po dostawach zachodniej broni - jeśli Amerykanie, broń Boże, dostarczą (Ukrainie - red.) rakiety o zasięgu 300 km - to nie możemy na tym poprzestać. Pójdziemy aż do Warszawy - grożą.*

● W Rosji ujawniły się dwie organizacje, które rozpoczęły nową wojnę na tyłach rosyjskiej armii. Rozkręcają szyny, wywołują awarie na torowiskach przy arsenałach, licząc, że wykołają albo przynajmniej spowolnią pociągi jadące z zaopatrzeniem dla rosyjskiego wojska na front w Ukrainie. Rosyjscy partyzanci działają w ramach inicjatywy *Zatrzymaj wagony*. Przeprowadzają akcje na Kolei Transsyberyjskiej w azjatyckiej części Rosji, aby zablokować dostawy ze wschodnich regionów Rosji sprzętu, żywnienia i żołnierzy armii rosyjskiej. Ich hasło brzmi: *Sabotując pracę kolei, ratujesz życia po obu stronach frontu.*



👁️ Na wojnę w Ukrainie ma trafić rosyjski, ochotniczy batalion „Tigr” złożony z żołnierzy w wieku 40+. Putinowi coraz bardziej brakuje żołnierzy, uruchamia wszystkie źródła. Taki starszy żołnierz podpisze kontrakt na pół roku i jeśli wróci z frontu, kupi sobie ładę. Może wśród nich są i pasjonaci, ale oni idą na wojnę dla pieniędzy.

🕒 Policja na Ukrainie zabezpieczyła zbiór dzieł sztuki starożytnej, które zostały zrabowane w czasie rosyjskiej inwazji na Krym w 2014 r. Władze odzyskały *ponad 6 tys. antyków, w tym miecze, szable, hełmy, amfory i monety*.

🕒 *Na rosyjskich pomnikach nie może być polskich flag! A po jawnie antyrosyjskich wypowiedziach polskich polityków - tym bardziej - napisał burmistrz Smoleńska.* Odnosił się w ten sposób do informacji dot. usunięcia polskiej flagi z Katynia. Dalej pojawiło się skandaliczne i niezgodne z prawdą stwierdzenie: *Katyn to rosyjskie miejsce pamięci i rosyjska historia.* Polskie flagi usunięto także z cmentarza w Miednoje.

🕒 *Zwykli Rosjanie w mediach społecznościowych cieszą się z ataku na centrum w Krzemieńczuku, a dyplomaci i urzędnicy rozsiewają teorie spiskowe - pisze szef MSZ Ukrainy Dmytro Kuleba.* W bombardowaniu centrum handlowego w środkowej Ukrainie zginęło co najmniej 20 osób, blisko 60 jest rannych. *Martwi Ukraińcy są zawsze w porządku, wytnijcie ich w pień, smaźona wieprzowina, śmierć banderowcom, grill odwołany, przypaliło się mięso* - można przeczytać. Pojawiają się też komentarze, że całe zdarzenie to mistyfikacja Ukraińców.

🕒 Są w Rosji miejsca przypominające bardziej kraj trzeciego świata, niż prężnie rozwijające się państwo. Świadczą o tym także najnowsze zdjęcia, które pojawiły się na Twitterze pochodzące z rosyjskiego miasta Krasnodar. Na fotografiach z folderu miasto wygląda na schludne i czyste, jednak prawdziwy obraz znajdziemy na innych zdjęciach. A na nich widzimy rzekę, która jest mocno zanieczyszczona przez mieszkańców. Zamiast zieleni i wody widzimy głównie wysypisko śmieci. Widać tam dosłownie wszystko - od worków na śmieci po złom. *Głównym problemem Rosji są Rosjanie; poza miastami - kraj trzeciego świata.*

🕒 W Finlandii od wybuchu wojny skonfiskowano rosyjskie mienie warte ponad 80 mln euro. Są to m.in. tysiące wagonów, często z cennym ładunkiem. Przejęte wagony ustawione w szeregu tworzyłyby pociąg o długości co najmniej dwudziestu kilometrów. Do najcenniejszych skonfiskowanych rzeczy należy ładunek 300 tys. ton granulatu żelaza z kopalni Severstal (Północna Stal) w Karelii blisko Finlandii o łącznej wartości ponad 40 mln euro. Natomiast w magazynie w Kotce znajduje się ponad 1285 ton kwasu octowego.

🕒 Odstępując, Rosjanie porzucają wszystko. Sprzęt bojowy, poległych, a nawet rannych. Przy tej temperaturze z daleka czuć, gdzie były ich pozycje. Im bliżej linii frontu, tym odór rozkładu jest intensywniejszy. Zawsze porzucają spalone albo mocno zmasakrowane trupy. Całe czasem zabierają, czasem zostawiają. Na pewno nie ryzykują dla rannych, a już tym bardziej zabitych. Kiedy tracą przewagę podczas walki, porzucają wszystko. Po prostu uciekają. Mają gdzieś swoich towarzyszy.

🕒 W Rosji, od początku inwazji na Ukrainę, przeciwnicy wojny są ofiarami donosów. Ich autorami są sąsiedzi, a nawet rodziny. Psycholog Maria Potudina twierdzi, że ludzie zaspokajają za pomocą donosów swoje potrzeby: *- W Rosji przez długi czas nie można było bezpośrednio wyrażać swojego niezadowolenia. Denuncjacje są stosunkowo bezpiecznym środkiem pozbywania się agresji, nawet jeśli nie są skierowane konkretnie przeciwko danej osobie. To sposób na oddzielenie się od innych, ochronę otoczenia przed alternatywnymi poglądami, utrzymanie porządku, sprawowanie kontroli i karanie „złych ludzi”, których państwo uznaje za „zdrajców”.*

🕒 „Głos znad Niemna” poinformował o profanacji grobów polskich żołnierzy nieopodal miejscowości Jodkiewicz. *Nieznani sprawcy odsunęli płyty nagrobne i wykopali zwłoki ze zbiorowej mogiły, w której spoczywali dwaj polscy żołnierze polegli podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz zabity 15 lipca 1944 roku żołnierz Armii Krajowej Adam Pacenko.* Cmentarz żołnierzy AK w Mikuliskach został zrównany z ziemią przez białoruskie władze. Od kilku tygodni dochodzi do aktów wandalizmu w miejscach spoczynku polskich żołnierzy, w tym uczestników powstań narodowych, czy obrońców Grodna. Działania nie spotykają się z reakcją miejscowych władz. W ostatnim czasie groby zdewastowano również w Bogdanach, Bobrowiczach, Dyndyliskach, Iwii, Oszmianie. W wiosce Kaczycze w obwodzie grodzieńskim zniszczono miejsce pochówku żołnierzy Armii Krajowej.

🕒 Rosyjscy Żydzi obawiają się, że wkrótce mogą stać się celem Kremla w związku z wojną, która trwa w Ukrainie i represjami skierowanymi przeciwko wolnościom obywatelskim w kraju. W pośpiechu opuszczają Rosję. Ci, którzy decydują się na pozostanie w kraju, żyją w strachu. Naczelny rabin Moskwy Pinchas Goldschmidt uciekł z kraju dwa tygodnie po rozpoczęciu konfliktu z powodu presji nałożonej przez rosyjskie władze, które domagały się, aby wyraził poparcie dla wojny. Żyje teraz na emigracji w Izraelu i nie planuje powrotu do Rosji.

🕒 Mogą iść na front i walczyć przeciwko obrońcom Ukrainy u boku najemników grupy Wagnera. Taką propozycję dostają osadzeni w rosyjskich więzieniach. Jeśli przeżyją, pół roku, nie wrócą za kraty i jesz-

cze dostaną dużo pieniędzy. Poszukiwania ochotników w zakładach karnych może świadczyć o rosnącej desperacji Rosjan, którym zaczyna brakować piechurów.

🕒 Władze Białorusi otwierają granice dla przemytu towarów objętych zachodnimi sankcjami. Wydały tajne polecenie, żeby *nie zapobiegać działalności przemysłowej na granicach z Ukrainą, Polską i Litwą* - informuje Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy.

🕒 W pogoni za „wierszówką” polskie dziennikarstwo schodzi na psy. Po pierwsze widać, że hodzi ono święte krowy. Te Najsztuby, Kraški, Durczoki, Lisy, to nie są przypadki. To właśnie przykłady, że ta profesja produkuje pewną prawidłowość: wraz ze spadkiem etosu dziennikarskiego rośnie przekonanie poszczególnych dziennikarzy o własnej wyjątkowości, bezkarności i możliwości traktowania wszystkich z góry. Podatki? prawa jazdy? zwalnianie przed pasami ze staruszką? Jazda samochodem na trzeźwo? To dla plebsu, tak, tego, któremu i tak tłumaczymy rzeczywistość, bo sam nie jest w stanie jej pojąć.

🕒 Ramzan Kadyrow został odznaczony rosyjskim medalem za *zasługi w dziedzinie stomatologii* - podało we wtorek Radio Swoboda. To tylko jedna z wielu absurdalnych nagród, które Rosja przyznała przywódcy Czeczenii, zaangażowanemu w wojnę w Ukrainie.

🕒 Konferencja prasowa po szczycie państw G7. Pytanie do kanclerza Olafa Scholza: *Czy mógłby pan skonkretyzować, jakie gwarancje bezpieczeństwa może dać G7 Ukrainie?* Kanclerz Scholz z ironicznym uśmiechem odpowiada: *Tak, mógłbym.* Dziennikarze czekają na dalszą część wypowiedzi. Kanclerz jednak jedynie się uśmiecha i rzuca: *To tyle.*

🕒 Kanada, też w szpicy. Tam armia ma ciekawe rozwiązania: *Zgodnie z ustawą ministerstwa obrony żołnierze będą mogli farbować i zapuszczać włosy, mieć tatuaże także na twarzy, a możliwość zakładania spódnic jako części munduru nie będzie ograniczona do kobiet.*

🕒 Paryż. Radny przedstawił projekt zwalczania szczurów w mieście. Lewicowa rada miasta odrzuciła wniosek, bo nie mówi się *szczur*, co jest nacechowane negatywnie, ale *nadmyszowaty*. I nie proponuje rozwiązań nieletalnych, a *trzeba je usunąć, nie zabijać*. No i jak tu nie kochać tych lewaków?

🕒 Zakończył się Festiwal w Glastonbury. Słynący z proekologiczności organizatorzy zabezpieczyli front. Można było załadować swoje elektryczne samochody, co prawda napędzane generatorami na diesel. Ale liczy się przecież światła idea, nic to, że kompletnie odwrócona od swych założeń. Mamy mieć dobre samopoczucie. 

W warszawskiej siedzibie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” 28 czerwca odbyło się spotkanie przewodniczących regionów, szefów sekretariatów branżowych i członków prezydium KK. Obecni byli także członkowie Rady Dialogu Społecznego.

Spotkanie poprzedziła rozmowa obecnych z ministrem Arturem Soboniem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, który omówił prezentację „Niskie podatki”. – Od 1 lipca zmienia się ustawa o podatku dochodowym, z 17 na 12 proc.

Po naszym spotkaniu z Ministrem Finansów Pan Minister sam zasugerował by takie spotkanie się odbyło, by przedstawić tę nowelizację ustawy. Takie spotkanie posłuży też zdobyciu wiedzy, którą można przekazać w regionach – tak uczestników przywitał Piotr Duda, przewodniczący KK, który w dalszej części omówił m.in. kwestie związane z inflacją, cenami benzyny, wojną na Ukrainie i nadchodzącymi wyborów statutowych w NSZZ „Solidarność”.

Henryk Nakonieczny, członek prezydium NSZZ „Solidarność” podsumował również kwestie związane ze wzrostem płacy minimalnej, która w związku z inflacją powyżej 5 proc. w roku poprzednim będzie podnoszona dwa razy.

- „Nasza propozycja wobec rządu zakładała wzrost do 3500 zł i 3750 zł w drugiej połowie roku” - usłyszeli zebrani. ■

www.tysol.pl

Musimy pozostać dłużej przy węglu; trzeba zainwestować w energię konwencjonalną, w tym nowe technologie i zgazowanie węgla – przekonywał w czwartek lider Solidarności Piotr Duda. Jego zdaniem, umowę społeczną dla górnictwa w części dotyczącej zamykania kopalń należy „wyrzucić do kosza”.

Oczekujemy od premiera jasnego planu i drogi dojścia do bezpieczeństwa energetycznego; a bezpieczeństwo energetyczne to także jest bezpieczna, stała i pewna praca dla polskich górników - powiedział przewodniczący Solidarności.

Odnosząc się do trwających w Polskiej Grupie Górniczej oraz Grupie Tauron protestów okupacyjnych, Duda ocenił, iż charakter związkowych postulatów jest szerszy niż tylko sprawy płacowe.

My się troszczymy nie tylko o to, aby były wyższe wynagrodzenia w zakładach pracy, ale w tym przypadku moi koledzy troszczą się o bezpieczeństwo energetyczne państwa. Chodzi o to, żeby Polacy przez zimę nie marzli, żeby mieli ciepłą wodę - te protesty są tym podyktowane - powiedział lider Solidarności.

4

W Solidarności o podatkach i węglu

Spotkanie przewodniczących regionów, sekretariatów i prezydium KK ministrem Arturem Soboniem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, który omówił prezentację „Niskie podatki”. Natomiast gościem programu pierwszego Polskiego Radia był przewodniczący KK Piotr Duda, który przekonywał, że umowę społeczną dla górnictwa w części dotyczącej zamykania kopalń należy „wyrzucić do kosza”.

Przypomniał, że niezmiennie jest stanowisko związku dotyczące tego, iż - jak zaznaczył - *ta cała religia klimatyczna jest nie do przyjęcia dla polskiej gospodarki, dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego*.

Związkowcy oczekują od rządu m.in. szczegółów związanych z działaniem przyszłej Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego oraz decyzji związanych z możliwością budowy nowych kopalń. Jak powiedział Duda, np. zlokalizowana w pobliżu kopalni Bogdanka nowa kopalnia na Lubelszczyźnie mogłaby dostarczać na rynek ok. 3 mln ton węgla rocznie.

Lider „S” ocenił, że podpisana ponad rok temu umowa społeczna dla górnictwa, zakładająca zmniejszanie mocy produkcyjnych kopalń aż do całkowitego wygaszenia górnictwa węgla energetycznego w 2049 roku, w części dotyczącej zamykania kopalń straciła aktualność.

Umowa społeczna, przynajmniej w części likwidacji kopalń, powinna być wyrzucona do kosza; powinniśmy się przygotować na trudne czasy, a trudne czasy to dla nas - przynajmniej z perspektywy Śląska i wydobywania węgla kamiennego, brunatnego - to jest zielone światło w tunelu - podkreślił Piotr Duda.

Pytany o związkowy postulat dotyczący wprowadzenia emerytur stażowych, związkowiec zapewnił, że Solidarność nie zamierza w tej sprawie „odpuścić” i czeka na realizację tego zobowiązania, zapisanego w przedwyborczej umowie związku z kandydującym wówczas na prezydenta Andrzejem Dudą. Jak dodał lider „S”, postulat ten cieszył się wtedy również poparciem Prawa i Sprawiedliwości.

Jeżeli PiS czy Zjednoczona Prawica chcą mówić, że są ugrupowaniem wiarygodnym, to muszą (...) zrealizować postulat dotyczący emerytur stażowych (...). My tego nie odpuścimy. Jeżeli PiS sobie szuka wroga tam, gdzie go nie ma, czyli wśród Solidarności, to słabo wróżę przyszłość Zjednoczonej Prawicy - powiedział przewodniczący „S”.

Przypomniał, że obecnie w Sejmie są dwa projekty dotyczące emerytur stażowych: obywatelski, który jest po pierwszym czytaniu, oraz prezydencki, który nie był dotąd procedowany. Piotr Duda zaapelował o przyspieszenie prac i uchwalenie stosownych przepisów.

Lider Solidarności przypomniał, że związek uważa za zbyt niskie rządowe propozycje dotyczące wielkości płacy minimalnej w przyszłym roku (rząd proponuje 3383 zł od stycznia i 3450 zł od lipca); Solidarność postuluje też 20-procentową podwyżkę wynagrodzeń w sferze budżetowej. Piotr Duda liczy na dalsze rozmowy w tej sprawie, wskazując, iż czas na uzgodnienia jest do połowy września.

Powinna to być zdecydowanie wyższa kwota niż ta, którą się proponuje, bo nie wiemy jaka będzie inflacja w przyszłym roku, nikt nie wie - powiedział przewodniczący.

Piotr Duda skrytykował zasygnalizowany przez lidera PO Donalda Tuska pomysł czterodniowego tygodnia pracy, oceniając, iż jego realizacja doprowadziłaby do „zastoju gospodarki”. Zdaniem szefa Solidarności w sytuacji niskiego bezrobocia polska gospodarka potrzebuje przede wszystkim „miejsc pracy i rąk do pracy”. *Dzisiaj potrzeba nam kopa gospodarczego (...), dzisiaj potrzeba rąk do pracy* - zaznaczył oceniając, iż zgłoszona propozycja nie precyzuje, kto miałby zapłacić pracownikom za kolejny wolny dzień. ■

PAP

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego.

Nr konta:

24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:

2,50 zł * ilość członków

(opłata roczna)

Składki powinny być opłacone

do 30 czerwca

Warta przy grobie Patrona

Wartę przy grobie Patrona NSZZ Solidarność, błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki pełniła w dniach 25 i 26 czerwca Krajowa Sekcja Ceramików i Szklarzy NSZZ „Solidarność” reprezentowana przez Organizację Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” w Krosno Glass S.A.

Koleżanki i koledzy polecali szczególnie bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze zdrowie przewodniczącego Wojciecha Jarząba, który przebywa w szpitalu.

Wartę pełnili:

Kol. Marek Łanowy, członek Komisji Koła Biurowiec i ZBR;

Kol. Wacław Jabłecki, członek Komisji Koła Biurowiec i ZBR oraz Komisji Socjalnej;

Kol. Bartosz Stanisław, Zastępca Przewodniczącego KM;

Koleżanka Teresa Wachowska, członek Komisji Koła Biurowiec i ZBR;

Koleżanka Bożena Drzał, członek Komisji Koła Biurowiec i ZBR.  **Ireneusz Besser**



Zebranie Delegatów w Orlenie

Funkcję Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Delegaci powierzyli Markowi Balkowskiemu.

W dniu 21 czerwca br. w Domu Technika w Płocku odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PKN Orlen. Obrady otworzyła Wiceprzewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Wiesława Frydrychowska, która przywitała delegatów oraz zaproszonych gości.

Gośćmi zebrania byli: Wioletta Kandziak – Dyrektor Wykonawczy ds. Kadr PKN ORLEN S.A., Anna Lewandowska – Romanowska – Dyrektor Biura Zarządzania Relacjami Społecznymi PKN ORLEN S.A., Przewodniczący Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” Andrzej Burnat, Zastępca Przewodniczącego Stanisław Szkopek jednocześnie Przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej oraz Paweł Zdrojewski Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy PKN ORLEN S.A.

Wiceprzewodnicząca rozpoczynając obrady podziękowała za bardzo dobrą współpracę z obecnym Zarządem PKN ORLEN, pozytywne i w pełni partnerskie stosunki z dwiema Organizacjami związkowymi: MBZZ i MZZPRiC. Dobre związkowe relacje, a ściślej mówiąc dobra i rzeczowa

wspólna praca naszych trzech Organizacji daje dużo pożytku dla Członków naszych organizacji i taki kierunek będzie przez nas dalej kontynuowany. Wspomniała też o bardzo dobrej współpracy naszej organizacji z Zakładową Społeczną Inspekcją Pracy w PKN ORLEN S.A. pod przewodnictwem Pawła Zdrojewskiego.

Zebrania, przeprowadzono wybory uzupełniające na funkcję Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej.

Funkcję Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Delegaci powierzyli Markowi Balkowskiemu. Nowy przewodniczący został wybrany zdecydowaną większością głosów, gdyż zagłosowało na niego



Z dużą sympatią i zrozumieniem zostały przyjęte słowa, które skierowała do Delegatów Pani Dyr. Wioletta Kandziak, wyrażające nadzieję na dalszy konstruktywny dialog z naszą organizacją związkową, dla dobra pracowników i przyszłości Koncernu. Pani Dyrektor podkreśliła w swoim wystąpieniu rolę naszej organizacji jako odpowiedzialnego Partnera Społecznego, którego postawa pozwala godzić oczekiwania Pracowników z racjonalnymi możliwościami i interesami Spółki.

Po wystąpieniach i wyborze Prezydium

79 spośród 92 delegatów obecnych na zebraniu wyborczym. **Marek Balkowski jest pracownikiem PKN ORLEN, członkiem naszej organizacji od 2008 roku.**

Wybór na tą funkcję jest wyrazem uznania i zaufania ze strony koleżanek i kolegów, którzy dali w ten sposób jasny sygnał - przed nami trudne czasy niosące ze sobą wiele wyzwań i problemów, chociażby procesy konsolidacyjne z Grupą Lotos, czy też PGNiG. Dlatego też stawiamy na ludzi kompetentnych, pracowitych i pełnych zaangażowania.  **Małgorzata Szuszczyk**

W Płocku strajk wybuchł w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych. Ok. godz. 14.00 przy jednej z bram doszło do spontanicznego wiecu, po którym grupa jego uczestników pomaszzerowała pod gmach KW PZPR, ok. 17.00 tłum przed siedzibą partii liczył 2-3 tys. osób. Do zebranych przemówił I sekretarz. Część manifestantów ruszyła w stronę innych zakładów, ale ich pracownicy nie przyłączyli się do protestu. Po ogłoszeniu komunikatu o odwołaniu podwyżki, budynek KW obrzucono kamieniami, wybito kilka szyb, zaatakowano radiowóz straży pożarnej. Ok. godz. 21.00 demonstrantów zaatakowały ścigające z Łodzi oddziały ZOMO.

W dniu 24 czerwca br. o godz. 14:00 przy pamiątkowym Kamieniu, przy Bramie Nr 2 PKN ORLEN S.A. w Płocku, z inicjatywy naszej Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. odbyły się uroczyste obchody 46. rocznicy wydarzeń Czerwca 1976 roku.

W uroczystości ze strony Pracodawcy wzięli udział: Członek Zarządu PKN ORLEN Ds. Rozwoju Pan Piotr Sabat, Dyrektor Biura Zarządzania Relacjami Społecznymi PKN ORLEN S.A. Pani Anna Lewandowska – Romanowska, Prezes Zarządu Centrum Edukacji Pan Marcin Puchalski, Członek Zarządu ORLEN Laboratorium S.A. Pan Andrzej Aleksandrowicz oraz Dyr. Kadr ORLEN Laboratorium Pani Marzena Witkowska.



6

Orlen - 46. rocznica Wydarzeń Czerwca 76 roku

25 czerwca 1976 r. w 112 zakładach pracy na terenie 24 województw przeszło 80 tys. osób rozpoczęło strajk i demonstracje uliczne. Bezpośrednią przyczyną protestu była zapowiedziana 24 czerwca w Sejmie PRL przez premiera Piotra Jaroszewicza drastyczna podwyżka cen artykułów żywnościowych. W Radomiu, Ursusie i Płocku doszło do pochodów i demonstracji, zakończonych starciami z MO, a w przypadku Radomia – dramatycznymi walkami ulicznymi.

Obecni byli również przedstawiciele organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” z Regionu Płockiego, członkowie Zarządu Regionu Płockiego jak również Pracownicy PKN ORLEN i Spółek Grupy Kapitałowej ORLEN.

Jako pierwszy głos zabrał Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A. Marek Balkowski: *Jak wiemy, że względu na rosnące ceny żywności, jak również wystąpienia w zakładach w Radomiu i Ursusie, w Płocku przy bramie MZRP zebrali się robotnicy, którzy podążyli w kierunku miasta. Po drodze dołączały kolejne osoby. Dotarli do budynku, w którym mieścił się Komitet Wojewódzki PZPR (obecnie Książnica Płocka). Tam doszło do starć z milicją, zostały ściągnięte jednostki ZOMO. Zarzuty usłyszało 55 osób, w tym 18 pozbawiono wolności w wymiarze od dwóch do pięciu lat. Inni stracili pracę, a następnie dodał: **Historycy podkreślają, że gdyby nie Czerwiec '76, nie byłoby Sierpnia '80. I może samej „Solidarności”.***

Głos zabrał również Członek Zarządu PKN ORLEN Ds. Rozwoju Pan Piotr Sabat oraz Przewodniczący Zarządu Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” Andrzej Burnat.

Swoimi wspomnieniami podzielił się Przewodniczący Rady Powiatu Płockiego Lech Dąbrowski. Jako młody człowiek był stażystą w Mostostalu i świadkiem protestu. – *Władza była tak mało pokorna, tak wredna, że brano się nawet za nas, stażystów. Po tych wydarzeniach podstawiono pod Mostostal autobusy, aby ludzie jechali przeproszać władzę ludową. Ani ja, ani kolega nie pojechalśmy. I się zaczęło. Po pracowałem do końca lipca. Zrobiła się taka atmosfera, że na własną prośbę musiałem odejść* – wspominał Lech Dąbrowski.

Na naszej uroczystości obecni byli również Członkowie Stowarzyszenia Więziennych i Represjonowanych w PRL „Wolni i Niezależni” na czele z Prezesem Panem Henrykiem Kamińskim – uczestnikiem wydarzeń czerwca 76 roku.

Po przemówieniach pod Kamieniem zostały złożone kwiaty przez zaproszonych gości i organizacje związkowe. W imieniu Posła do Parlamentu Europejskiego Zbigniewa Kuźmika, kwiaty złożyła Pani Jolanta Majchrzak.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przybyli i wzięli udział w naszej uroczystości. ■ **Małgorzata Szuszciewicz**





List Prezesa PKN ORLEN do pracowników

Warszawa, 1 lipca 2022 roku

Szanowni Państwo,

Drodzy Pracownicy Grupy ORLEN, pozytywna decyzja Komisji Europejskiej umożliwia dalsze prace nad połączeniem PKN ORLEN S.A. i LOTOS S.A.. W efekcie powstanie koncern multienergetyczny, uwzględniający w swojej strategii globalne wyzwanie stopniowego odchodzenia od węglowodorów i paliw konwencjonalnych, na rzecz nowych i bardziej zrównoważonych źródeł energii w przyszłości, jako największa spółka Europy Środkowo-Wschodniej, będziemy w stanie nie tylko skutecznie konkuruwać na zagranicznych rynkach w zakresie wydobywania i produkcji rafinerijnej, ale również przeprowadzić transformację energetyczną, opartą na innowacyjności. Jest ona niezbędna do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski w zmieniającej się sytuacji geopolitycznej. Chcemy być liderem w obszarze energetyki odnawialnej i niskoemisyjnej energetyki gazowej, w tym opartej na wodorze i umożliwiającej dalszy rozwój elektromobilności.

Dzięki integracji aktywów oraz wielu synergii operacyjnym i kosztowym w ramach poszczególnych spółek Grupy ORLEN, Grupy LOTOS, a także Grupy Energa i w przyszłości Grupy PGNiG, nastąpi znaczący wzrost efektywności i inwestycji w rozwój poszczególnych segmentów biznesowych. Nowy koncern stanie się organizacją działającą zgodnie ze światowymi standardami branżowymi, nowoczesnie zarządzaną, zdolną do budowania dodatkowych wartości dla wszystkich interesariuszy. W szczególności klientów, akcjonariuszy, pracowników i społeczeństwa. Jedną z naszych największych ambicji jest to, aby nowy koncern był atrakcyjnym miejscem pracy, oferującym nie tylko stabilne zatrudnienie i rozwój zawodowy w nowo tworzonych centrach kompetencyjnych, ale również - przyjazne i nowoczesne środowisko pracy, wpływające na satysfakcję i zaangażowanie pracowników.

Przejęcie zakładu pracy Grupy LOTOS S.A. (GLSA) do Polskiego Koncernu Naftowego ORLEN S.A. (PKN) planowane jest na 1 sierpnia 2022 roku. Przejęcie pracowników nastąpi w trybie art 23 (1) Kodeksu pracy.

W związku z przejściem pracowników GLSA nie są planowane żadne działania w zakresie zmiany warunków zatrudnienia pracowników PKN. Połączenie wywoła następujące prawne, ekonomiczne oraz socjalne skutki dla pracowników GLSA:

1. Kontynuacja zatrudnienia - z dniem przejścia zakładu pracy pracownicy GLSA staną się z mocy prawa pracownikami PKN. PKN stanie się stroną stosunków pracy pracowników GLSA, na niezmiennych zasadach. Oznacza to kontynuację zatrudnienia przy jednoczesnej zmianie pracodawcy.

2. Zobowiązania ze stosunku pracy - za zobowiązania wynikające ze stosunku pracy, powstałe przed przejściem zakładu pracy na PKN, odpowiadać będzie PKN.

3. Urlopy - pracownikom, którzy nie wykorzystali przysługującego im urlopu wypoczynkowego w czasie zatrudnienia w GLSA, PKN udzieli tego urlopu w pozostałym wymiarze, na zasadach określonych przepisami prawa pracy.

4. Akta pracowników GLSA - dokumentacja pracownicza (akta osobowe) pracowników GLSA z dniem przejścia zakładu pracy na PKN będzie w dyspozycji PKN.

5. Warunki zatrudnienia - w związku z przejściem zakładu pracy z GLSA na PKN planowane jest zawarcie ze Związkami Zawodowymi porozumienia, w którym uzgodnione zostaną zasady dotyczące zmiany warunków zatrudnienia pracowników objętych przejściem zakładu pracy. Miejsce wykonywania pracy pracowników obecnie zatrudnionych w GLSA pozostanie bez zmian.

6. Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych - z dniem przejścia zakładu pracy na PKN, środki pieniężne, należności i zobowiązania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych GLSA zostaną przypisane do Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych PKN. Umowy pożyczek z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych GLSA zaciągniętych przez pracowników GLSA, zostaną przejęte przez PKN, która zachowa ich warunki.

7. Grupowe ubezpieczenia na życie - po przejściu do PKN pracownicy GLSA zachowają warunki ubezpieczenia grupowego na życie na dotychczasowych zasadach lub będą mieli możliwość przystąpienia do grupowego ubezpieczenia na życie w PZU Życie, na warunkach obowiązujących

w PKN, jednak na zasadach nie mniej korzystnych niż te obowiązujące obecnie w GLSA.

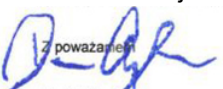
8. Prywatna opieka medyczna - po przejściu do PKN pracownicy GLSA będą mieli zapewnione finansowanie pakietu medycznego na zasadach nie mniej korzystnych niż te obowiązujące obecnie w GLSA.

9. Szkolenia i rozwój - umowy dotyczące współfinansowania szkoleń/edukacji z dniem przejścia do PKN ORLEN będą kontynuowane po stronie PKN bez szkody dla pracownika.

10. Kolejnym krokiem do realizacji połączenia Grupy ORLEN i Grupy LOTOS będzie jego ostateczne zatwierdzenie przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy obu spółek, zwołane na 20 i 21 lipca 2022 roku. Jednocześnie finalizowane są prace nad nową strukturą organizacyjną połączonych podmiotów i operacyjnym modelem działania koncernu. Planowany jest jeden z dwóch modeli połączenia struktury organizacyjnej PKN i GLSA - przyłączenie komórek organizacyjnych GLSA do istniejących komórek organizacyjnych PKN lub utworzenie nowych komórek organizacyjnych w strukturze PKN tożsamych z obecnymi komórkami GLSA. O modelu, który będzie obowiązywał w poszczególnych obszarach/biurach, pracownicy otrzymają informację od swoich menedżerów zaangażowanych w proces integracji w najbliższym czasie. O rozwoju prac nad strukturą będziemy informować wkrótce za pośrednictwem korporacyjnych kanałów komunikacji.

11. Planowane połączenie LOTOS S.A. i PKN ORLEN S.A. to niewątpliwie pionierskie przedsięwzięcie i początek nowej ery w historii naszej firmy.

12. Bardzo dziękuję wszystkim menedżerom i pracownikom całej Grupy ORLEN oraz Grupy LOTOS za dotychczasowe zaangażowanie w prace przy projekcie połączenia. Życzę nam wszystkim satysfakcji i zadowolenia z integracji, w której przyszło nam brać udział, a która pozwoli nam stać się największym multienergetycznym koncernem w tej części Europy.


Z poważaniem
Daniel Obalik
Prezes Zarządu PKN ORLEN

Polskie szkoły chemiczne w hiszpańskim Vigo – ostatni etap projektu KSPCH NSZZ „Solidarność”

Ośmiu nauczycieli przedmiotów zawodowych dla klas chemicznych z Zespołu Szkół Powiatowych w Opocznie i Zespołu Szkół Chemicznych we Włocławku oraz dwoje przedstawicieli KSPCH NSZZ „Solidarność” obserwowało organizację i przebieg kształcenia dla branży w różnych profesjach. Program zakładał obserwację lekcji w szkołach, zajęć praktycznych w centrum kształcenia zawodowego, jak też funkcjonowania przedsiębiorstw w zakresie kształcenia i zatrudniania kadr.

Dla uczestników ciekawym punktem programu była firma Pescanova, która produkuje leki, suplementy i szczepionki, w tym składniki szczepionki białkowej przeciwko COVID-19 Novavax. Nauczyciele mogli uczestniczyć w lekcjach i porozmawiać z uczniami i nauczycielami hiszpańskimi. Poznali projekty zachęcające młodych ludzi do podejmowania trudnych profesji chemicznych, jak np. projekt budowania przez uczniów urządzeń działających na zasadzie stereoskopu, do czego inspirowani byli biografią i pasją Briana May’a (gitarzysta grupy Queen*). Dużym zaskoczeniem dla grupy było samo Vigo, które okazało się znaczącym ośrodkiem przemysłowym Hiszpanii, ważnym portem i centrum przedsiębiorstw, w którym funkcjonuje wiele szkół zawodowych i centrów kształcenia na potrzeby całego regionu.

Podróż edukacyjna była ostatnim elementem projektu, który z powodu pandemii uległ rocznemu przedłużeniu, jednak ostatecznie zrealizowane zostały wszystkie założenia. Dzięki środkom z programu Erasmus+ Sekretariat zorganizował rok wcześniej podobny wyjazd nauczycieli do Niemiec, a także 68 praktyk zawodowych w Niemczech i we Włoszech, które odbyli uczniowie szkół z Opoczna i Włocławka uczący się w zawodach technik analityk, technik technologii chemicznej, automatyk i mechatronik. ■

dr Magdalena Mazik-Gorzelańczyk

Od 2021 roku Zespół Szkół Powiatowych w Opocznie bierze udział w projekcie Czujemy chemię do Europy, który finansowany jest ze środków programu Erasmus+ przeznaczonych na rozwój kształcenia zawodowego. W ramach projektu również w tym roku czworo nauczycieli przedmiotów zawodowych uczestniczyło w możliwości edukacyjnych wyjazdów, których organizacją partnerską było CIFP Manuel Antonio w Vigo (Hiszpania) zaś liderem konsorcjum projektowego – Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”.

Wyjazd ten miał na celu rozwinięcie kompetencji zawodowych i społecznych oraz poszerzenie wiedzy i umiejętności dzięki obserwacji oraz wymianie doświadczeń z zagranicznymi pedagogami.

Czujemy chemię do Europy

Obserwacja rozwiązań stosowanych w kształceniu zawodowym dla branży chemicznej w Hiszpanii była celem wyjazdu grupy polskich nauczycieli przedmiotów zawodowych do przemysłowo-portowego miasta Vigo. Podróż była ostatnią w projekcie „Czujemy chemię do Europy” realizowanym przez KSPCH NSZZ „Solidarność” ze środków europejskiego programu Erasmus+.

Dzięki wizycie w Centrum Kształcenia Zawodowego CIFP Manuel Antonio w Vigo nauczyciele poznali jego znaczącą pozycję w systemie kształcenia zawodowego oraz zasady realizacji egzaminów zawodowych w systemie hiszpańskim. Interesująca była również obserwacja organizacji zajęć z uczniami w laboratoriach i salach warsztatowych, sposoby komunikacji oraz przeprowadzania procesu kształcenia. Z wykorzystywanymi metodami nauczania oraz sprzętem w pracowniach dydaktycznych uczestnicy projektu mogli również zapoznać się podczas wizyty w hiszpańskiej szkole IES Politecnico de Vigo, gdzie jedną z wykonywanych czynności był udział w przebiegu lekcji. Ważne miejsce w systemie kształcenia zawodowego w Hiszpanii odgrywają również zakłady pracy. W ramach projektu nauczyciele mieli możliwość zwiedzenia firmy ZENDAL – największego w regionie producenta wyrobów chemicznych i farmaceutycznych oraz firmy PESCANOVA, która zajmuje się przetwórstwem ryb. Bardzo cennym doświadczeniem była obserwacja funkcjonowania przedsiębiorstw i przygotowania pracowników oraz przede wszyst-

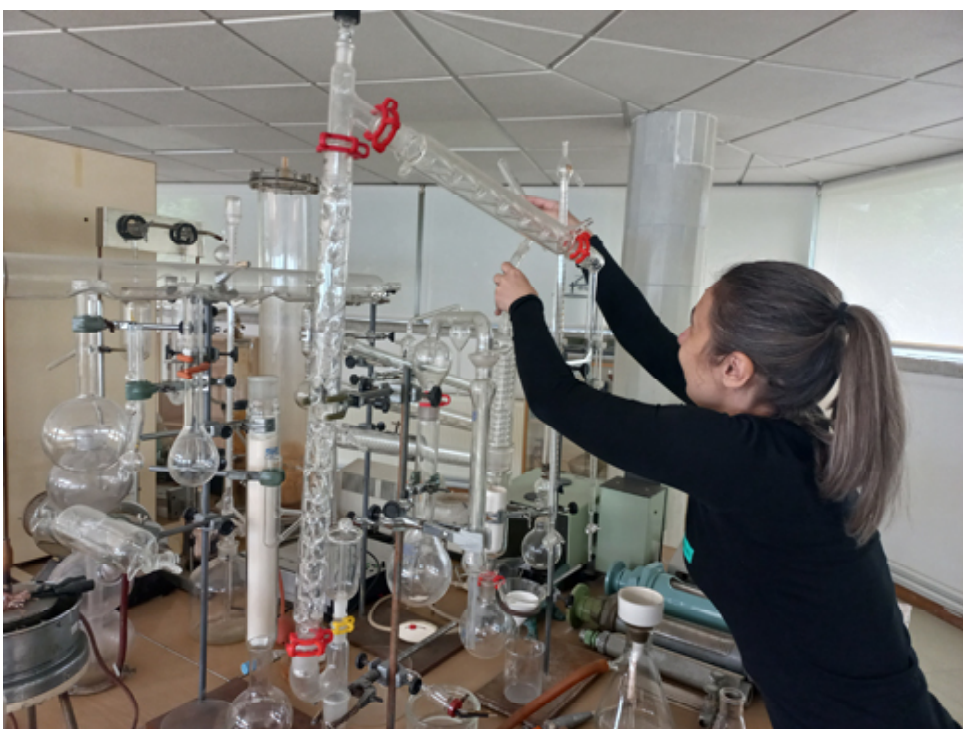
kim zasady współpracy z uczniami tj. przygotowanie stanowisk, sposoby komunikacji i panująca atmosfera.

Udział w projekcie nie tylko przyczynił się poszerzenia umiejętności zawodowych, ale także umożliwił udoskonalenie komunikowania się w języku angielskim oraz zdobycie doświadczenia pracy w międzynarodowym zespole. W pamięci uczestników projektu na długo pozostaną wycieczki po urokliwym hiszpańskim miasteczku, zdobyte wrażenia kulinarne i kulturalne, a przede wszystkim bezcenne przyjaźnie. ■

Agata Jaciubek

*) Brian May studiował fizykę w Imperial College London w Londynie. W pierwszym okresie działalności Queen dorabiał jako nauczyciel matematyki. W 2002 otrzymał doktorat honoris causa uniwersytetu w Hertfordshire. Jest współautorem (wraz z Patrickiem Moore oraz Chrisem Lintotem) traktującej o historii Wszechświata książki „Bang! The Complete History of Universe”. W 2007 obronił w Imperial College London pracę doktorską zatytułowaną Prędkości radialne w zodiakalnej chmurze pyłu kosmicznego, dzięki czemu stał się doktorem astronomii (Ph.D.). W listopadzie 2007 został mianowany honorowym rektorem Uniwersytetu Johna Moore’a w Liverpoolu.





Wirtualne Muzeum Gazownictwa

Ruszyła nowa kampania promocyjna Wirtualnego Muzeum Gazownictwa, projektu historyczno-edukacyjnego, którego celem jest popularyzacja wiedzy o gazownictwie, a także digitalizacja zasobów związanych z jego historią. Jest to propozycja Polskiej Spółki Gazownictwa – mecenasa muzeum, na zabawę i poszerzenie wiedzy podczas trwających wakacji. Wirtualne Muzeum Gazownictwa w nowoczesny sposób edukuje o historii gazu.

<https://wmgaz.pl/>

Wirtualne Muzeum Gazownictwa to platforma wiedzy nie tylko o przeszłości, ale także o teraźniejszości i przyszłości gazownictwa oraz gazu ziemnego. Jej podstawową zawartością są ilustrowane wystawy dotyczące początków gazowego światła i domowych sprzętów na gaz, pierwszych akcji promocyjnych zachęcających do zakupu oświetlenia i urządzeń gazowych, a nawet historii gazomierzy. Muzeum to również bogata baza eksponatów takich jak gazowe chłodziarki, żelazka czy lokówki.

– Dzięki nowej kampanii promocyjnej internauci będą mogli zapoznać się z historią najważniejszych odkryć, które pod koniec XVIII wieku wywołały gazową rewolucję w miastach na całym świecie. Poznają również najważniejsze osoby, które miały wpływ na rozwój gazownictwa – od czasów produkcji gazu z węgla do początków pozyskiwania i transportu gazu ziemnego. Zachęcam wszystkich do odwiedzenia strony Wirtualnego Muzeum Gazownictwa. Jestem przekonany, że jest to bardzo ciekawy sposób na poszerzenie swojej wiedzy podczas trwających wakacji – powiedział Robert Więckowski, prezes Polskiej Spółki Gazownictwa.

Dzięki grom dostępnym na stronach Wirtualnego Muzeum Gazownictwa można prześledzić najważniejsze wydarzenia z historii gazownictwa i przemysłu wydobywczego. Aby przejść do kolejnego etapu, gracz będzie musiał odnaleźć ukryty przedmiot kluczowy dla fabuły. Nie będzie to jednak takie proste zadanie. Oglądając natomiast dostępne na kanale YouTube muzeum filmy można m.in. dowiedzieć się, co wspólnego ma gaz z XIX-wieczną rewolucją w kuchni, a także poznać bliżej postać Williama Murdocha, który przyczynił się do nastania ery gazowego oświetlenia w XIX-wiecznych miastach na całym świecie. ■



Ryszard Majdzik - 1977

Gdy władza komunistyczna była głucha na ich sprzeciw, nie zmuszani przez nikogo, w imię wyższych celów, dobrowolnie, rezygnowali z jednej z podstawowych potrzeb fizjologicznych człowieka - z pożywienia.

Głodówka protestacyjna w intencji uwolnienia więzionych uczestników robotniczej rewolty z Czerwca 1976 r. oraz aresztowanych w maju 1977 r. członków i współpracowników KOR rozpoczęła się 24 maja 1977 r. w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej w Warszawie. Trwała przez tydzień, do 31 maja.

Jako miejsce protestu wybrano świątynię - uznając, że nie odważą się tam wkroczyć milicjanci i esbecy. Protest rozpoczęło osiem osób: Bogusław Blajfer, Danuta Chomicka, Lucyna Chomicka, Bohdan Cywiński, Jerzy Geresz, dominikanin o. Aleksander Hauke-Ligowski, Barbara Toruńczyk i Henryk Wujec. W następnych dniach dołączyli do nich kolejno: Eugeniusz Kłoc i Ożjasz Szechter, Joanna Szczesna, Stanisław Barańczak, Zenon Pałka i Kazimierz Świtoń. Rzecznikiem głodujących i ich łącznikiem ze światem zewnętrznym był Tadeusz Mazowiecki. Ważną rolę w organizacji głodówki odegrał też ówczesny proboszcz parafii, późniejszy biskup włocławski ks. Bronisław Dembowski.

W wydanym oświadczeniu uczestnicy głodówki pisali: „Dla wierzących będzie ona formą modlitwy, dla wszystkich nas - apelem skierowanym do społeczeństwa i władz. Świadomie wybieramy formę głodówki jako formę walki o prawo i sprawiedliwość, walki o godność człowieka, walki przeciw przemocy, walki bez użycia siły i przemocy, w takiej walce mamy wielu poprzedników, od Mahatmy Gandhiego poczynając, poprzez pastora Martina Lutera Kinga, aż po bojowników, którzy głodówkami w hiszpańskich kościołach walczyli z dyktaturą o wolność i demokrację we własnym kraju”.

Apelowano o „niezwłoczne uwolnienie wszystkich ofiar wypadków czerwcowych i tych, którzy stanęli w ich obronie”. Argu-

Nasza Historia nieznana... zapomniana...

Głód przeciwko bezprawiu

Protest głodowy jest metodą walki, którą wykorzystuje się w ostateczności, gdy wszelkie inne sposoby zawodzą. Po tę, charakterystyczną dla więźniów politycznych, formę oporu sięgały w PRL środowiska opozycyjne.

mentowano „Ta forma protestu i wezwania wydaje nam się najbardziej godnym i czytelnym zwróceniem uwagi na niebezpieczeństwo i głęboko niemoralny charakter gwałtu i nieposzanowania ludzkiej godności, praw i wolności, nieposzanowania godzącego wprost w Naród na wszystkich płaszczyznach jego egzystencji”.

Zbiorowy protest głodowy, w którym brali udział zarówno wierzący, jak i niewierzący wywołał poruszenie. Miał wydźwięk nie tylko polityczny, lecz także moralny. Informacje o głodówce przekazywały zagraniczne radia i prasa. Przybywający tłumnie do kościoła ludzie wspierali protestujących, przynosili kwiaty. Nie uwierzyli pelerowskiej prasie, która perfidnie atakowała głodujących. W „Życiu Warszawy” zarzucano im, że posługują się „regułami współczesnych terrorystów”. Z kolei w „Trybunie Ludu” głodówkę nazwano „zorganizowanym kłamstwem”.

W geście solidarności

Protest głodowy w kościele św. Marcina nie był jedynym zorganizowanym przez środowisko KOR. W obronie więzionych

opozycjonistów głodowano w dniach 3-10 października 1979 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie oraz od 7 do 17 maja 1980 r. w parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej.

W kolejnych latach głodówki organizowano w wielu miejscach. Gdy w sierpniu 1980 r. rodziła się „Solidarność”, a w krakowskim „Elbudzie” trwał strajk zainicjowany przez Ryszarda Majdzika, głodówkę solidarnościową ze strajkującymi podjął jego ojciec Mieczysław, który wcześniej uczestniczył w proteście głodowym w Podkowie Leśnej. Razem z nim w dniach 26-30 sierpnia w kościele NMP, czyli popularnej „Arce Pana” w Bieńczycach, głodowali działacze Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy: Jan Franczyk, Adam Macedoński, Stanisław Tor oraz Zbigniew Łeniek z Konfederacji Polski Niepodległej. Głodujący nie tylko wspierali moralnie strajkujących, lecz także w miarę możliwości czynnie włączali się w solidarnościową rewolucję. „W dolnym kościele mieliśmy wystawiony stolik, kilka ryz papieru i maszynę do pisania. Przepisywaliśmy na niej stocznikowe postulaty i strajkowe informacje.”



Wywiesiliśmy też przyniesioną przez ojca Ryśka Majdzika kartkę o rozpoczęciu strajku w Elbudzie. Ludzie podchodzili do stolika, zabierali materiały, część była zdumiona, część zadowolona" - wspomina Jan Franczyk.

Pozycja wolnego więźnia

Po wprowadzeniu stanu wojennego przebywający w obozach internowania i aresztach wielokrotnie sięgali po tę najbardziej drastyczną formę protestu. 1 stycznia 1982 r. w proteście przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego oraz łamaniu praw człowieka dziesięciodniową głodówkę podjął przebywający w obozie internowania w Rzeszowie-Zależu Adam Macedoński.

Kilka miesięcy później 13 czerwca 1982 r., w miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego, w tym samym ośrodku protest głodowy rozpoczęło około czterdziestu internowanych. Wkrótce przyłączyli się do nich osadzeni w innych ośrodkach - w Kielcach-Piaskach, Łupkowie-Nowym i Uhercach. Głodówka internowanych była protestem moralnym przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, zawieszeniu „Solidarności”, internowaniu chorych i kobiet. Najdłuższą głodowali: Marek Kisz, Janusz Szkutnik i Ryszard Majdzik, którzy swój protest przerwali dopiero, gdy trafili do szpitala. Do przerwania głodówki po 51 dniach przekonał Majdzika przywódca podziemnej małopolskiej „Solidarności” Władysława Hardek, który w przesłanym do szpitala za pośrednictwem dr. Jacka Marchewczyka liście zwracał się do niego „Rysiek jesteś potrzebny do dalszej walki. Wierzę, że żywy”.

W efekcie głodówki internowanych 26 lipca zwolniono przetrzymywane w obozach odosobnienia kobiety.

Od 13 października 1985 r. w Areszcie Śledczym Warszawa-Mokotów jedenastomiesięczną głodówkę o status więźnia politycznego prowadził dokarmiany siłą szef podziemnego Wydawnictwa CDN Czesław Bielecki. Jego postawa i determinacja wywołały poruszenie wśród emigracji i zachodnich polityków, którzy upominali się o jego uwolnienie. Wychudzony Bielecki opuścił więzienie 12 września 1986 r. Wykazał niezwykłą siłę charakteru. „Zdobyt za kratami pozycję wolnego więźnia” - jak pisał Gustaw Herling-Grudziński.

Najdłuższa krakowska głodówka

Największy rozgłos zyskała rotacyjna głodówka protestacyjna prowadzona od 19 lutego do 31 sierpnia 1985 r. na terenie parafii Narodzenia NMP w Krakowie-Bieżanowie w proteście przeciwko nasileniu się represji wobec czołowych działaczy NSZZ „Solidarność”. Podjęto ją z inspiracji powołanej w listopadzie 1984 r. Inicjatywy Obywatelskiej w Obronie Praw Człowieka Przeciw Przemocy, a także Anny Walentynowicz. Początkowo uczestniczyło w niej osiem osób, głównie ze środowiska krakowskiej Konfederacji Polski Niepodległej: Anna Galus, Bożena i Radosław Hugetowie, Mieczysław Majdzik, Agata Michalek, Piotr Świder, Witold Toś i Anna Walenty

nowicz. Z czasem do głodówki przystępowały kolejne osoby. Spośród nich sporą grupę stanowili żołnierze Polski Podziemnej, uczestnicy niepodległościowego podziemia i byli więźniowie polityczni. By wziąć udział w proteście i zostać wpisanym na listę protestujących należało głodować co najmniej przez trzy dni. W sumie w głodówce uczestniczyło 387 osób z 67 miejscowości. Opiekę duszpasterską nad nimi sprawował ówczesny administrator parafii ks. Adolf Chojnacki. Natomiast bezinteresowną opiekę medyczną zapewniła mieszkanka Bieżanowa dr Irena Szmyd.

W czasie trwania głodówki podejmowano wiele inicjatyw o charakterze patriotycznym, między innymi 21 lipca 1985 r. odsłonięto pierwszą w Krakowie tablicę upamiętniającą ofiary zbrodni katyńskiej. Organizowano odczyty historyczne oraz przedstawienia o treści patriotycznej. Nie zaniebawiano też rozwoju duchowego. Codziennie odprawiano mszę świętą, podczas której odmawiano specjalnie ułożoną „Modlitwę głodujących” oraz śpiewano pieśni patriotyczno-religijne.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych protesty głodowe w obronie więźniów sumienia kilkakrotnie organizował powstały w kwietniu 1985 r. w Krakowie Ruch „Wolność i Pokój”.

Dziś część z tych, którzy w PRL występowali przeciw bezprawiu, upominali się o wolność dla prześladowanych, internowanych i więzionych i w imię słuszych celów przezwyciężali własne słabości, ryzykowali zdrowie, a nawet życie, walczyli o to, by młodsze pokolenia mogły poznawać najnowszą historię Polski. Biorąc udział w organizowanych w kolejnych miastach głodówkach rotacyjnych przeciwko ograniczeniu nauczania historii. Pierwsza z takich głodówek odbyła się w marcu w podziemiach kościoła św. Stanisława Kostki w Krakowie Dębnikach. Wśród jej inicjatorów byli między innymi działacze opozycji, którzy prowadzili głodówki w czasie PRL: Leszek Jaranowski, Ryszard Majdzik i Grzegorz Surdy. ■ **Cecylia Kuta/dziennik polski**

Kraków. Wystawa o słynnej głodówce

W holu Pałacu Wielopolskich, siedziby Urzędu Miasta Krakowa, otwarto dziś wystawę przypominającą słynną głodówkę protestacyjną sprzed 35 lat, która odbywała się na terenie kościoła parafialnego

pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie-Bieżanowie. Na 26 planszach przedstawiono fotografie, dokumenty, znaczki poczty podziemnej związane z protestem głodowym zorganizowanym przez działaczy Konfederacji Polski Niepodległej i podziemnej „Solidarności”. 371 osób z całego kraju rotacyjnie głodowało od 19 lutego do 31 sierpnia 1985 r. w trwającym 194 dni proteście. - Protestowaliśmy przeciwko aresztowaniu działaczy „Solidarności” i prześladowaniu księży. Chcieliśmy jednak przy okazji pobudzić innych do działania. Do Bieżanowa ściągali z Krakowa i z całej Polski nie tylko kolejni uczestnicy głodówki, lecz także liczni goście. Wspierali nas, a potem wracali do swoich, by opowiadać im o tym, że w Krakowie dzieje się coś, co budzi nadzieję - powiedział dziś Ryszard Majdzik ze Skawiny, uczestnik głodówki, niegdyś znany działacz podziemnej „Solidarności” i Konfederacji Polski Niepodległej. Jego ojciec Mieczysław był, wraz z m.in. Anną Walentynowicz z Gdańska i Radosławem Hugetem z Krakowa, w pierwszej ósemce, która w nocy z 18 na 19 lutego 1985 r. rozpoczęła głodówkę.

Na wystawie „Protest głodowy - Bieżanów 1985”, czynnej do 29 lutego, przypomniano także postać ks. Adolfa Chojnackiego (1932-2001), który przyjął głodujących pod parafialny dach i wspierał ich przez cały czas trwania protestu, mimo nacisków komunistycznej bezpieki. Ekspozycję przyszli obejrzeć m.in. uczniowie klasy II C z 43 LO w Krakowie. - Dzięki tej wystawie możemy poznać przebieg głodówki bieżanowskiej oraz losy uczestniczących w niej ludzi. To niepowtarzalna okazja, gdyż my nie pamiętamy tych czasów - powiedziała uczennica Maria Matuszewska.

- Miejmy nadzieję, że naszą wystawę będzie można oglądać także w innych miejscach. Chętni do jej przyjęcia mogą się kontaktować z nami pod adresem: srk9@diecezja-krakow.pl - poinformował Stanisław Kumon z koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Krakowskiej przy parafii NMP w Krakowie-Bieżanowie Starym.

Głodówka bieżanowska doczekała się naukowego opracowania w pracach historyków opublikowanych niedawno w książce „Sen o wolności, głód nadziei. Wokół protestu głodowego w Krakowie-Bieżanowie”. ■

Bogdan Gancarz / gosc.pl





Zmiany w ustawie o sporach zbiorowych

W wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów umieszczono projekt ustawy o sporach zbiorowych pracy. Proponowane rozwiązania przygotowało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Określenie czasu trwania sporu zbiorowego, wprowadzenie tzw. mediacji prewencyjnej oraz obowiązek zawiązania koalicji związków w trwającym sporze - takie m.in. rozwiązania zakłada projekt ustawy o sporach zbiorowych pracy przygotowany przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, które uważa, że trzydziestoletnia ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (RSZ) wymaga zmian. Efektem nowej regulacji ma być zapewnienie w bardziej znaczącym stopniu pokoju społecznego poprzez zagwarantowanie przejrzystych, łatwych w stosowaniu i interpretowaniu, polubownych procedur rozwiązywania sporów zbiorowych i konfliktów społecznych.

W zamieszczonej informacji zwrócono uwagę, że zgodnie z art. 59 Konstytucji RP, wolność zrzeszania się w związkach zawodowych i w organizacjach pracodawców należy do podstawowych wolności człowieka i obywatela. Związkom zawodowym przysługuje m.in. prawo do organizowania strajków pracowniczych i innych form protestu w granicach określonych w ustawie. Uregulowaniem norm zawartych w konstytucji jest ustawa z 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych tzw. ustawa o RSZ. Zgodnie z jej przepisami spór zbiorowy pracowników z pracodawcą może dotyczyć warunków pracy, płac lub świadczeń socjalnych oraz praw i wolności związkowych.

W informacji zaznaczono, że obowiązujące przepisy ustawy o RSZ enumeratywnie definiują przedmiot sporu zbiorowego, mimo to spory są często wszczynane we wszelkich sprawach, które dotyczą zbiorowych praw i interesów pracowników. „Pomimo, że ustawa na to nie zezwala, interpretacja zakresu przedmiotu sporu przyjmowana przez związki zawodowe jest bardzo szeroka” - wskazują autorzy zmian.

Obowiązujące przepisy przyznają też prawo wszczęcia i prowadzenia sporu zbiorowego każdej organizacji związkowej. Taka sytuacja - zdaniem projektodawców - przy wielości związków zawodowych w zakładzie pracy, znacznie utrudnia osiągnięcie porozumienia. Dlatego - jak uzasadniono - trzydziestoletnia ustawa o RSZ wymaga zmian.

W informacji zamieszczonej w wykazie prac rządu przekazano, że efektem nowej regulacji ma być zapewnienie w bardziej znaczącym stopniu pokoju społecznego poprzez zagwarantowanie przejrzystych, łatwych w stosowaniu i interpretowaniu, polubownych procedur rozwiązywania sporów zbiorowych

i konfliktów społecznych. Celem jest m.in. odejście od enumeratywnego określenia przedmiotu sporu zbiorowego.

Nowa ustawa będzie określać zasady wszczęcia, prowadzenia i zakończenia sporu zbiorowego pracy, który zgodnie z zaproponowaną definicją będzie sporem osób wykonujących pracę zarobkową z pracodawcą lub pracodawcami o zbiorowe prawa lub wolności związkowe, a także o zawodowe, ekonomiczne lub socjalne zbiorowe interesy lub prawa, związane z wykonywaniem pracy. Tak więc spór będzie mógł być prowadzony we wszelkich sprawach zbiorowych, w których związki zawodowe reprezentują osoby wykonujące pracę zarobkową. Projekt ustawy wprowadza także wymóg wyłaniania wspólnej reprezentacji organizacji związkowych niezbędnej do wszczęcia i prowadzenia sporu zbiorowego.

Autorzy projektu wskazują, że nierzadko pracodawca jest w sporze zbiorowym z kilkoma, a nawet kilkunastoma organizacjami związkowymi, a każda z nich może przedstawiać różne postulaty, co powoduje problemy w zakresie uzgodnienia wspólnego stanowiska stron. Dlatego w celu ujednolicenia przepisów z zakresu zbiorowego prawa pracy oraz mając na uwadze konieczność wsparcia organizacji reprezentatywnych, postulowaną przez partnerów społecznych, zaproponowano wprowadzenie obowiązku zawiązywania koalicji związków w trwającym sporze.

Regulacja przewiduje także wprowadzenie sądowej kontroli legalności referendum strajkowego. W projekcie określono też czas trwania prowadzenia sporu. Zaproponowano, by było to 9 miesięcy - z możliwością dodatkowego wydłużenia o 3 miesiące. W tym terminie spór powinien się zakończyć opracowaniem odpowiednich dokumentów lub po jego upływie - będzie wygasł z mocy prawa.

W projekcie uregulowano także zmiany w zakresie prowadzenia listy mediatorów przy Ministrze Rodziny i Polityki Społecznej. Ustawa będzie określać kryteria wpisu na listę. Dodatkowo, w stosunku do ustawy o RSZ, zrezygnowano z uzgadniania listy z organizacjami partnerów społecznych, reprezentowanymi w Radzie Dialogu Społecznego.

Resort chce także wprowadzić tzw. mediację prewencyjną. W rządowej informacji zwrócono uwagę, że zgodnie z obowiązującą ustawą o RSZ, rokowania w celu rozwiązania sporu zbiorowego w drodze porozumienia są prowadzone wyłącznie przez strony sporu, bez udziału osób trze-

cich. Autorzy projektu uzasadniają, że w konsekwencji, strony przechodząc do etapu mediacji, mogą być już tak skonfliktowane, że w wielu przypadkach brak jest możliwości dojścia do porozumienia.

Dlatego też - w celu przyznania możliwości dojścia do porozumienia na jak najwcześniejszym etapie sporu - zaproponowano wprowadzenie instytucji tzw. mediacji prewencyjnej, która ma zapobiegać eskalacji konfliktu. Ma to umożliwić stronom skorzystanie z profesjonalnej pomocy osoby dającej gwarancję bezstronności i pomagającej w osiągnięciu wcześniejszego porozumienia, co z kolei może przyczynić się do wzrostu liczby porozumień zawieranych na tym etapie sporu.

Projektowana ustawa wprowadza również zmiany w ustawie o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego w zakresie zwiększenia maksymalnego limitu wydatków, które są skutkiem finansowym ustawy. Projektowana regulacja zwiększa limit wydatków w zakresie zwiększenia kwoty na ryczałty dla członków Rady za udział w jej pracach. Dodatkowo, projekt uwzględnia konieczność opracowania nowych limitów wydatków na kolejne 10 lat w odniesieniu do RDS, jak i wojewódzkich rad dialogu społecznego. Planowany termin przyjęcia regulacji przez Radę Ministrów to IV kwartał 2022 r.

Zapowiedziana przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej nowelizacja ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych wywołała mieszane uczucia wśród organizacji związkowych i pracodawców. Dyskusja nad zmianami w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych nie jest niczym nowym, trwa od kilku dobrych lat. Obecnie obowiązujące rozwiązania powstały 31 lat temu i zdaniem każdej ze stron dyskusji wymagają zmian. Projekt ustawy, jaki ministerstwo opublikowało w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów, jest ich pierwszym namacalnym dowodem. Szkoda tylko - jak mówią pracodawcy - że rząd nie rozpoczął teraz tworzenia nowej regulacji od początku z partnerami w ramach dialogu.

Zmiana w tym zakresie jest konieczna, bowiem związki zawodowe cały czas otrzymują sygnały o pracodawcach, którzy odmawiają wejścia w spór zbiorowy, gdyż zdaniem ich prawników przedstawione żądania nie są zgodne z przedmiotem sporu zbiorowego wskazanym w ustawie o RSZ. W efekcie spory tkwią w martwym punkcie i nawet ministerstwo ma problem, co z nimi dalej zrobić. ■

ARKADIJ OSTROWSKI

Rosja – wielkie zmyślenie

*Od wolności Gorbaczowa
do wojny Putina*



Jak się projektuje rosyjskiego polityka? Każdy polityk ze swej natury jest po prostu przekazem telewizyjnym. Ale powiedzmy, że posadzimy przed kamerą żywego człowieka. To i tak przemówienia będzie mu pisać ekipa speechwriterów, marynarki dobierać – grupa stylistów, a podejmować decyzje – Komitet Międzybankowy. A jak nagle szlag go trafi i kopnie w kalendarz – to co, cały ten pic zaczynać od nowa? Arkadij Ostrowski – dziennikarz, moskiewski korespondent „Financial Times”, obecnie redaktor w „The Economist” za książkę *Rosja – wielkie zmyślenie* otrzymał Nagrodę Orwella w 2016 roku. Poznajcie medialne tajemnice Kremla!

Kulturalnie

**Arkadij
Ostrowski**

Rosja – wielkie zmyślenie

Rosja to kraj idei, a media odgrywają w nim wyjątkowo istotną rolę. Kto tę Rosję produkuje? To rzeczywiście sprawa pokoleniowa. Przenosimy się o ponad dekadę w przód: w Rosji Putina oligarchowie nie są już właścicielami państwa, to państwo jest właścicielem oligarchów. Ma też w zasadzie wszystkie istotne media. I zarządza nimi w nowatorski sposób. „W kraju obejmującym dziewięć stref czasowych, (...) w którym można znaleźć i niemal średniowieczne wioski, gdzie mieszkańcy własnymi rękoma czerpią wodę z drewnianych studni, i skupione wokół jednej fabryki miasteczka, i mieniące się błękitnym szkłem i stalą wieżowce nowej Moskwy – w takim kraju telewizja jest jedyną siłą, która jest w stanie połączyć wszystko w całość i nad tym zapanować.

To telewizja odgrywa rolę najważniejszego mechanizmu w maszynie nowego typu autorytaryzmu – dużo subtelniejszego niż jego odmiany dwudziestowieczne” – pisze Peter Pomerantsev w „Jądrze dziwności” (2014, wyd. pol. Czarne 2015, przeł. Iga Noszczyk), eseju o współczesnej Rosji widzianej oczami producenta telewizyjnego, Rosjanina wychowanego na Zachodzie.

„Pierwszą rzeczą, jaką zrobił prezydent, gdy w 2000 r. doszedł do władzy, było przejęcie kontroli nad telewizją. To poprzez telewizję Kreml decydował, którym politykom »pozwole się« grać rolę marionetkowej opozycji, jak powinna wyglądać historia kraju, czego ten kraj powinien się bać i czego być świadomy. Nowy Kreml nie chciał powtórzyć błędu, który popełnił dawny Związek Radziecki: nie mógł pozwolić, by telewizja była nudna. (...) W centrum tego show znajduje się sam prezydent – postać stworzona z niczego, szara glina uformowana przez siłę telewizji; postać, która przekształca się i zmienia szybko jak artysta performer i raz gra

rolę żołnierza, innym razem kochanka lub myśliwego z gołą klatką, albo biznesmena, szpiega, cara czy supermana. – Wiadomości to kadzidło, którym błogosławimy działania Putina. To ono czyni go prezydentem – lubią mawiać producenci telewizyjni i spece od polityki”.

Arkadij Ostrowski biorąc kredo Pawłowa poważnie napisał historię najnowszej Związku Radzieckiego i Rosji z perspektywy literatów, inteligentów i tych, którzy przejęli ich rolę po upadku ZSRR – ludzi mediów i magnatów medialnych. Opisuje fantastyczne wolty, wielkie kryzysy i sposób, w jaki rosyjska mediokracja doprowadziła do stworzenia i ukoronowania Władimira Putina. Jak powiedział kiedyś Silvio Berlusconi: „To, czego nie ma w telewizji, nie istnieje”. Putin poszedł o krok dalej: to, co nie istnieje, może dzięki potędze telewizji stać się realne.

Książka Arkadija Ostrowskiego może być nie tylko pretekstem do dyskusji na temat współczesnej Rosji i tego, jak w ciągu ostatnich lat państwo to zmieniało się wizerunkowo i ideowo. Zasadne jest również potraktowanie tej publikacji jako inspiracji do szukania podobieństw z tym, co dzieje się w naszym kraju. Nie mam na myśli dosłownego przełożenia, chodzi raczej o wskazanie pewnych powtarzalnych reguł i stopniowe poszerzanie granic związanych z akceptowanym zakłamaniem pojawiającym się w mediach, czy – jak to akcentuje autor – w środkach masowego przekazu.

Ostrowski dokonuje ciekawego przepisania najnowszych dziejów Rosji. Zostaje to zresztą w uproszczony sposób zasygnalizowane w podtytule. W rzeczywistości klasyfikacja tego, co działo się za rządów Gorbaczowa, i tego, co ma miejsce za Putina, jest dużo bardziej zniuansowana. Autor opowiada o tych wydarzeniach, któ-

re zazwyczaj dość dobrze pamiętamy, jednocześnie kładąc nacisk na sposób funkcjonowania rosyjskich mediów, na przemiany w owych mediach zachodzące, na zniesienie cenzury i następnie stopniowe jej wprowadzanie, wreszcie na tworzenie narracji fikcyjnej, całkowicie opartej na konfabulacji. Zwłaszcza ta ostatnia wersja opowiadania o świecie jest interesująca.

Gdzieś w tle wyraźnie bowiem wybrzmiewa pytanie o to, dlaczego tak łatwo zrezygnowano z marzeń o wolności na rzecz codzienności, w której fałszywe komunikaty prowadzą tak naprawdę do wtórnego zniewolenia. Ostrowski pokazuje istnienie akceptacji świata wykreowanego, o którym wszyscy wiedzą, że jest nierzeczywisty, a jednak poddają się jego sile i są przez niego uwodzeni. W efekcie ów mroczny urok mediów wiernych nie tyle faktom, co raczej preferowanej przez władzę wersji wydarzeń, odslania historyczną ciągłość podporządkowywania społeczeństwa tym, którzy sprawują władzę.

Putin w centrum telewizyjnego show, czyli jak się projektuje rosyjskiego polityka. Dla Rosjan Putin okazał się narodowym klejem doskonałym, bo niweluje sprzeczności, odwołując się do lęku, nostalgii i manii wielkości.

Właściwą reakcją na te wątpliwości jest stworzenie polityka wirtualnego. „Najpierw potrzebny jest model wyjściowy. Figura woskowa albo człowiek. Zdejmuje się z niego ciało obłoczne. Wiesz, co to jest ciało obłoczne? – Coś w stylu ciała astralnego? – Nie. Jakieś palanty namąciły ci w głowie. Ciało obłoczne to hologram. Po prostu obłok punktów. Zdejmuje się je albo sondą, albo laserowym skanerem. Potem te punkty się łączy, nakładając na nie cyfrową siatkę, i łąta się szczyłiny. Stosuje się kilka zabiegów naraz – stitching, clean-up i tak dalej”.

Piotr Kořta

Rozrywkowo

